

JOANNA IMIELSKA

Tytuł wystawy: „Między słowami”

Galeria CKiS Wieża Ciśnień w Koninie

Wernisaż 8 kwietnia 2022.

Wystawa czynna do 29 kwietnia 2022

<https://www.joannaimielska.com>

Joanna Imielska w latach 1983–1988 studiowała w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Poznaniu (obecnie Uniwersytet Artystyczny im. Magdaleny Abakanowicz w Poznaniu). Dyplom uzyskała w pracowni rysunku profesor Izabelli Gustowskiej. Od 1989 roku pracuje na poznańskim Uniwersytecie Artystycznym im. Magdaleny Abakanowicz, od 1994 roku prowadzi pracownię rysunku. W 2013 roku uzyskała tytuł profesora. Jest laureatką wielu nagród i stypendiów, między innymi: stypendium Ministra Kultury i Sztuki (1990–1991, 1997, 2005), w 2014 roku została odznaczona Brązowym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”. Zajmuje się rysunkiem i malarstwem. Realizuje prace w obszarze malarstwa, rysunku, obiektu, sięga po techniki kolażu, prolażu, rolażu, warstważu, chiasmażu, które opisał Jiří Kolář w swojej książce *Słownik metod. Skrzydlaty osioł*. Do ważniejszych tematów jej twórczości należy refleksja o naturze czasu, obejmująca sfery cykliczności, archetypiczności, archeologii, genealogii, ekologii i medytacji.

Prezentowała swoje prace na wielu wystawach indywidualnych i zbiorowych w Polsce i za granicą. W 2020 roku pod jej redakcją ukazały się dwie ważne publikacje:

Dwa horyzonty: Wielkopolska Biblioteka Cyfrowa: <https://tiny.pl/r3n37>

Czasopisanie: Wielkopolska Biblioteka Cyfrowa: <https://tiny.pl/r3p93>

TEKST

Wszystko zaczęło się w 2001 roku od cyklu rysunków, który zatytułowałam *Czas* (2001–2017). Wykorzystałam w nich cykliczność czasu, kolejne fazy przemijania i odradzania, ale ostatecznie wybrałam liniową naturę czasu, jego ciągłość, zmienność i nieprzewidywalność. I tak jak w Heraklitowej rzece „nic dwa razy się nie zdarza”, mój czas jest dynamiczny, nie można go zatrzymać ani odwrócić.

Kolejną odsłoną czasu są *Labirynty* (2008–2012), w których próbuję znaleźć równowagę między naturą a kulturą. Labirynt jest dla mnie pojęciem wieloznacznym, po części magicznym i przez to niezwykle fascynującym, labiryntowi towarzyszy nieustanny element gry, a wybór dróg stanowi ekscytującą i niepozbawioną strachu wędrówkę. W moich labiryntach podróżuję naprawdę, wybieram drogi, podejmuję decyzje – czy słuszne, nigdy się nie dowiem.

W pracach zatytułowanych *24 godziny* (2010) i *Zapisane godziny* (2011–2013) interesuje mnie mój własny, wewnętrzny czas. Prześladowuje mnie świadomość ciągłego ruchu i ta niemożliwość zatrzymania zegarów... Czas przyśpiesza coraz bardziej, precyzyjnie odmierza jednostki: godziny, minuty, sekundy, setne sekundy, a nawet tysięczne. Moje zegary nie posiadają cyfr i wskazówek, są obiektami pokazowymi, w które wprowadziłam różne rodzaje

linii: zapisy EKG, rytmu snu, listy ujawniające niepowtarzalny indywidualny charakter pisma ich autorów. Nie jest tu ważne słowo, bardzo świadomie stosuję lustrzane odbicie tego zapisu, aby tekst nie był czytelny. *Zapisane godziny* przybierają postać układów dynamicznych, kalejdoskopów, w których każdy element podlega prawu zmienności i nieprzewidywalności.

W pracach z cyklu *Sztuka czy sztuczki* (2016–2017) nasz ludzki czas staje się dla mnie pojęciem zbyt wąskim; konfrontuję go z czasem kosmicznym, wyobrażam sobie, że gdzieś w przestrzeni kosmicznej istnieją światy równoległe, moja teoria brzmi: *A jednak Ziemia posiada swoje odbicie we Wszechświecie*. Zastosowałam w tych pracach prostą sztuczkę – odbicie za pomocą kalki, która pozwoliła mi zwielokrotnić byty, jednak czytelność ich zanika wraz z piątą odbitką. W pracach *O niepamięci* i *Krótką pamięć* poruszam problem słabnięcia i wygaszania naszej pamięci. Psychologiczna strzałka czasu wyznacza kierunek prac, nawiązuje do czasu jednokierunkowego, asymetrycznego i nieodwracalnego, jednoznacznie płynie od przeszłości do przyszłości, nigdy odwrotnie.

„Cóż to bowiem znaczy *opisać miejsce*? Trzeba oczywiście oddać całą jego fizyczną namacalność – jego kształt, obraz, światło, zapach, barwę powietrza, kolor ziemi, przeźroczystość nieba; trzeba umiejscowić je w szerszej przestrzeni, ulokować na mapach. Lecz nawet wtedy, gdy wyłoni się obraz najbardziej drobiazgowy, szybko okaże się niewystarczający, ponieważ będzie statyczny i niezmienny. Dlatego należy podjąć następny krok i przydać miejscu czas – wtedy dopiero opowieść ruszy z kopyta, a miejsce ożyje”. (O. Tokarczuk, *Moment niedźwiedzia*)

Są miejsca, do których wielokrotnie powracam. Miastem moich powrotów jest między innymi czeska Ostrawa. Urzekło mnie to miasto, o którym Jaromir Nohavica śpiewa: „gorzkie miasto”, „czarna gwiazda”, „czarne serce”, ale jednak w tym mieście „wypełnia się jego los”. Ostrawa stała się inspiracją dla moich prac, sejsmograficzne zapisy otrzymane z Obserwatorium Astronomicznego i Planetarium im. Johanna Palisy w Ostrawie potraktowałam jako swoiste wykresy EKG Ostrawy, na które naniosłam tkanę miasta, zawarłam w nich własny system znaków – rebusy i zaprosiłam do ich odczytania.

Szanghaj to kolejne miejsce zaznaczone na mapie moich podróży (2016), napisałam pamiętnik z osiemnastu dni spędzonych w tym mieście. W pracach z cyklu *Szanghaj* nawiązuję do sztuki Chin, do kaligrafii, czerni chińskiego tuszu i czerwieni pieczęci.

Jestem pod ogromnym wrażeniem Nowego Jorku. W latach 2017-2018 powstały prace, które w swojej koncepcji nawiązują do kartek pocztowych wysyłanych z podróży. Są to rysunki, akwarele, kolaże, w których bardzo ważną rolę odgrywają teksty: moje notatki oraz informacje zaczerpnięte z przewodników i książek o Nowym Jorku.

Książka Filipa Springera *Miedzianka. Historia znikania* zachęciła mnie do poznania tego miejsca. „Miedzianka to nazwa miasta na Dolnym Śląsku, wzniesionego nad złożami rud metali – od srebra i miedzi począwszy, a na radioaktywnych skończywszy. Miasta, które zniknęło z powierzchni ziemi”. Za pomocą kolorystyki opowiedziałam historię tego „nieistniejącego miasta, jego zielonych złóż, ceglano-czerwonawej zabudowy, zieleni, którą zarósł każdy ślad po Miedziance”... (E. Urbańska, *Czasopisanie*)

Kolor w moich obrazach traktuję z czułością, każdy jego odcień określa rodzaj emocji, ma działać na zmysły, porażać wzrok *Tęczowym*, ma smakować jak egzotyczne owoce w upalne lato, kiedy temperatura sięga *39 stopni* i nie pozwala zasnąć. Symbolika form geometrycznych ujawnia się *Między 45 a 90* i w strukturach *Czasopisania*". *Mikrokosmosy* (2013–2016) nawiązują do geometrii i sztuki optycznej. Poprzez swoje efekty świetlne i dynamiczne dotykają nieskończoności przestrzeni i czasu.

W 2019 roku pojawił się kolejny wątek zanurzony w moim „czasopisanu”, nazwałam go *Archeologią z mojej szuflady*, spotykają się w nim różne czasy, przestrzenie i pamięci. Dawne przedmioty: listy, książki, notatniki, zeszyty, dokumenty, po latach nabierają szczególnej wartości, ukryte jest w nich zadziwiające piękno, okruchy życia, jakaś część osoby, która je wykonała lub używała, zapach nienależący do tu i teraz, kolor żółkniętej kartki, patyna, rdza... Wydobywam z chaosu rzeczy odnalezionych te najważniejsze dla mnie, poznaję ich historię, nadaję im nowe znaczenia, nowy sens, obdarzam „nieskończonym potencjałem zmiany”, poprzez najnowsze prace chcę stworzyć moje własne opowiadanie o bliskich mi ludziach i miejscach „do trwał jej niegdysiejszych mieszkańców dolepiam moje trwanie, na ich śladach odciskam swój ślad – tworzę teraźniejszość dla tych, którzy nadejdą po mnie. Każda teraźniejszość bowiem, czy obecna, czy przyszła, twierdzi francuski archeolog Laurent Olivier, «składa się zasadniczo z palimpsestu wszystkich trwał z przeszłości, które zostały zapisane w materii»”. (M. Sznajderman, *Pusty las*)

Dáša Lasotová (Archeologia według Joanny Imielskiej, 2020):

„Do ważnych tematów twórczości Joanny Imielskiej należy refleksja o naturze czasu. Czas tematyzuje ona zarówno w planie osobistym, jak i w kontekstach szerszych, które obejmują też sfery medytacji, cykliczności, archetypiczności. Autorka nie tylko dotyka czasu w tematycznym planie artystycznych realizacji, ale odgrywa on u niej także istotną rolę w samym procesie twórczym. Wyraźnie to widać w linijkach ręcznie pisanych tekstów, w liniach tuszem kreślonych koronkowych rysunków, w tysiącach dotknięć tego pismo-obrazkowego stenogramu. W tym miejscu proces twórczy i jego temat łączą się w jedno”.

Wystawie towarzyszy publikacja pt. *Czasopisanie*, w którym podsumowane zostały rozważania dotyczące *Czasu*, z tekstami Ewy Urbańskiej, Justyny Ryczek, Rafała Boettner-Łubowskiego, Hanny Strychalskiej, Joanny Imielskiej i Dášy Lasotovej, zaprezentowane są cykle: *Czas*, *Czas na ogrody*, *Labirynty*, *Zapisane godziny*, *24 godziny*, *Mikrokosmos*, *Czas – obrazy*, *Sztuka czy sztuczki*, *Ostrava*, *Szanghaj*, *Pekin*, *Nowy Jork*, *Ziarnko prawdy*, *Archeologia z mojej szuflady*.